

KARDYNAŁ VERDIER
ARCYBISKUP PARYŻA

MAŁY PODRĘCZNIK ZAGADNIENÍ WSPÓŁCZESNYCH

Zagadnienie rodziny
Zagadnienie społeczne
Zagadnienie polityczne

Tłumaczył z francuskiego
Ks. Bolesław Kominek



NAKŁADEM I DRUKIEM
KSIĘGARNI I DrukARNI KATOLICKIEJ S. A. W KATOWICACH

KARDYNAŁ VERDIER
ARCYBISKUP PARYŻA

MAŁY PODRĘCZNIK ZAGADNIEŃ WSPÓŁCZESNYCH

Zagadnienie rodziny
Zagadnienie społeczne
Zagadnienie polityczne

Tłumaczył z francuskiego
Ks. Bolesław Kominek



NAKŁADEM I DRUKIEM
KSIĘGARNI I Drukarni KATOLICKIEJ S. A. W KATOWICACH

Nihil obstat

(-) *R. Josiński*
censor ex offio.

V J 434/38

Imprimatur

Katowiciis, die 12 Augusti 1938 a.

(-) † *Julius Bieniek*
Vicarius Generalis.

(L. S.)



I-8841

SPIS RZECZY:

	Strona
List J. Em. Ks. Kardynała Verdier'a do tłumacza	4
Rozdział I. Rodzina	5
„ II. Kwestia społeczna	26
„ III. Kwestia obywatelska czyli polityczna	47

Paryż, dnia 10 sierpnia 1938.

Drogi Księżę Sekretarzu!

*Dziękuję Księdzu za przetłumaczenie na język polski
mojego „Małego podręcznika zagadnień współczesnych“.*

*Arcybiskup paryski będzie szczęśliwy, jeżeli ta skrom-
na praca przyda się rodakom Ks. Sekretarza; korzysta
on bowiem z każdej okazji, aby wyrazić szlachetnej Polsce
swoją podziw i pomóc jej dzielnemu duchowieństwu w wiel-
kich jego zadaniach.*

*Proszę przyjąć, Drogi Księżę, wraz z podziękowaniem
i wierną pamięcią wyrazi serdecznych uczuć w Chrystusie.*

*† Jan Kardynał Verdier,
Arcybiskup Paryża.*

RODZINA.

CZĘŚĆ I.

1. *Czym jest rodzina?*

Rodzina jest osobną społecznością, złożoną z rodziców, złączonych węzłem małżeńskim, oraz z dzieci, które się rodzą z tego związku małżeńskiego.

2. *Kto stworzył rodzinę?*

Bóg stworzył rodzinę, albowiem On stworzył mężczyznę i niewiastę, on dał im ciało i duszę wszystkie właściwości, przy pomocy których wspólnie mogą rodzinę założyć, on im nakazał rozpowszechniać i przez ich związek rozmnażać życie ludzkie, jak mówi Pismo święte.

3. *Jakie prawa ustanowił Pan Bóg dla związku małżeńskiego?*

Bóg ustanowił dla tego związku dwa główne prawa: jedność i nierozzerwalność.

On chciał istotnie, by jeden mężczyzna był złączony tylko z jedną niewiastą i to na zawsze. Ten nakaz był przez Boga ustanowiony oraz zachowany od początku

stworzenia człowieka, jak tego dowodzą fakty i słowa Pisma świętego.

4. *Czy Pan Bóg pozwolił na odchylenia od tego porządku?*

Owszem, dla szczególnie ważnych powodów Pan Bóg tolerował fakt, że patriarchowie mieli kilka niewiast równocześnie i że w pewnych wypadkach małżonek oddalał swą żonę. Lecz gdy Pan nasz Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, przywrócił bezwzględnie małżeństwu jego czystość pierwotną i ustanowił ponownie jedność i nierozzerwalność związku małżeńskiego. Od tego też czasu Kościół strzeże wiernie tej instytucji.

5. *Dlaczego Pan Bóg chciał, żeby małżeństwo było jedynym i nierozzerwalnym?*

Pan Bóg ustanowił te dwa prawa dla małżeństwa z kilku powodów, a mianowicie: dla dobra dzieci, dla podtrzymania prawdziwej miłości pomiędzy ludźmi, dla szczęścia małżonków, dla podniesienia znaczenia ogniska domowego i poszanowania kobiety.

a) Interes dzieci wymaga istotnie stałego przebywania przy nich ojca i matki. Dziecko otrzymuje od rodziców swoich nie tylko życie ciała, jak to ma miejsce u zwierząt, ale rodzice powinni mu także dać życie duszy przez wychowanie. Albowiem tak jak zwierzę posiada instynkt za przewodnika w życiu, tak dla człowieka potrzebne jest wychowanie czyli świadome i wolne kształtowanie jego umysłu, woli i serca.

Otóż to duchowe kształtowanie dokonuje się powoli przez długie lata i właśnie jako pierwsi urzeczywistniają je rodzice w ognisku domowym wspólnym uczuciem, wspólnym przykładem i wspólnym trudem. Właściwie nie przestają oni wychowywać przez całe życie, albowiem muszą aż do końca życia świecić swym dzieciom dobrym przykładem i służyć im radą.

A właśnie to formowanie człowieka, ten wpływ zbawienny, rozciągający się na całe życie, jest niemożliwy bez nierozzerwalności związku małżeńskiego. Związek czasowy kompromituje wychowanie zasadniczo — jak to widzimy codziennie na licznych przykładach.

b) Jedność i nierozzerwalność małżeństwa podtrzymują także prawdziwą miłość ludzką wśród małżonków.

W prawdziwym małżeństwie miłość — w odróżnieniu od „miłości“ zwierzęcej — posiada dwie cechy zasadnicze: 1. Jest totalną, to znaczy obejmuje całego człowieka, łączy nie tylko ciała małżonków, ale również wszystkie ich władze duchowe. 2. Jest ostateczną, bo małżonkowie postanawiają złączyć się na całe życie po to, by je spędzić razem i by je lepiej wspólnie przeżyć.

Te dwie cechy gwarantuje tylko jedność nierozzerwalna; jedność czasowa z nich rezygnuje, jak to łatwo można stwierdzić.

c) W prawdziwym małżeństwie kobieta jest towarzyszką małżonka, jego współpracownicą, niewątpliwie mu poddaną, ale jako towarzyszka a nie jako niewolnica. Co więcej — ona jest strażniczką i królową ogniska domowego.

Szacunek a nawet pewnego rodzaju kult matki stanowi jedną z zasadniczych cech charakterystycznych naszej cywilizacji chrześcijańskiej. A właśnie ten kult jest tak ważny dla piękności moralnej i dla szczęścia ludzkości.

Przy związku czasowym jednak wszystkie te przywileje kobiety znikają. Jest już tylko towarzyszka na krótki czas i niestety aż nazbyt często niewolnicą zamienną lub przedmiotem dla zaspokojenia zmysłów.

d) A wreszcie rodzina przez swą stałość, przez wierność dla tradycji, przez swą atmosferę cnoty i uczciwości stanowi niewątpliwie najważniejszy element potęgi narodu i państwa. Słusznie ją nazwano podstawową komórką społeczeństwa.

I znowu — te ogromne zalety może jej zapewnić tylko związek całkowity i nierozzerwalny. A czyż nie jest jasną rzeczą, że związek czasowy podważa je zasadniczo?

6. *Czy tedy rozwód jest rzeczą złą?*

Niewątpliwie — tak, bo stanowi zerwanie węzła małżeńskiego i unicestwienia zbawienne skutki małżeństwa dla dobra jednostki, rodziny i społeczeństwa.

7. *Czy rozwód jako zerwanie węzła małżeńskiego może być dozwolonym?*

Nie może być dozwolonym. Prawo Boże, które nakazuje jedność i nierozzerwalność, jest powszechnym.

Zresztą cele, które się chce osiągnąć przez rozwód, można urzeczywistnić w wielkiej części przez separację co do ciała i co do dóbr materialnych.

Ponad to, jeżeli wszystkie te cele i interesy nie bywają mimo wszystko zapewnione przez separację, nie zapominajmy o tym, że częstokroć trzeba koniecznie poświęcić dobro jednostki dla dobra ogólnego. Najlepsze prawa mogą być czasem niewygodne dla jednostek, a pomimo to nie przestają być dobrymi i sprawiedliwymi a tym samym obowiązującymi dla wszystkich. Nie zaprzeczamy, że niektóre związki małżeńskie są nieznośne. Lecz należy pamiętać, że z jednej strony perspektywa rozwodów pomnaża ogromnie te nieporozumienia, a z drugiej ustawy powinny jak najbardziej zabezpieczać przed tymi niedogodnościami, nie naruszając nierozzerwalności małżeństwa.

8. *Co uczynił Jezus Chrystus dla małżeństwa?*

Jezus Chrystus uczynił dwie rzeczy:

a) Kiedy powiedział: „Co Pan Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“ — przywrócił małżeństwu jego czystość pierwotną, czyli na nowo ogłosił jego jedność i nierozzerwalność, znosząc tym samym wszyst-

kie dotychczasowe odstępiania od reguły — jak już wyżej wspomniano.

Ponieważ Bóg jest Panem wszystkich ludzi i wszystkim może nałożyć swą wolę, stwierdzić należy, że każde prawdziwe małżeństwo ważne posiada cechę jedności i nierozzerwalności. Zresztą powody tej jedności są wszędzie te same.

b) Chrystus podniósł małżeństwo chrześcijańskie do godności sakramentu.

9. *Co oznaczają słowa: Małżeństwo jest sakramentem?*

Słowa te oznaczają, że odtąd kontrakt, przez który dwoje małżonków chrześcijańskich oddaje się wzajemnie jeden drugiemu — jest rzeczą świętą i powoduje w ich duszach — tak samo jak i inne sakramenta — łaskę swoistą, łaskę, która pomaga w spełnianiu obowiązków małżeńskich.

Święty Paweł powiedział: „Małżeństwo jest wielkim sakramentem“. Wypowiadając te słowa, miał na oku dwie rzeczy: Nasamprzód obraz małżeństwa chrześcijańskiego, jakim jest jedność pomiędzy Chrystusem a Kościołem; a następnie ważną rolę, którą spełniać muszą małżeństwo i łaska zeń płynąca dla dobra małżonków, dla dzieci i całego społeczeństwa. Stąd wynika, że małżonkowie, ponieważ są właściwymi autorami kontraktu, są tym samym także prawdziwymi szafarzami tego sakramentu.

Powinni się tedy do małżeństwa starannie przygotować, aby godnie wykonać świętą rolę szafarzy

sakramentu i aby sobie zapewnić jak największą obfitość jego łask.

10. *Co Kościół uczynił dla małżeństwa?*

a) Zachował wiernie naukę Chrystusa o małżeństwie, czyli, że Kościół głosił i głosi nadal, iż każde prawdziwe małżeństwo jest jednym i nierozzerwalnym, a ponadto, że małżeństwo pomiędzy chrześcijanami jest sakramentem.

b) Więcej jeszcze: Jak wszystkie sprawy, tak i małżeństwo potrzebuje opieki przeciwko deformacjom i niebezpieczeństwom. Dlatego też Kościół ustanowił obronę małżeństwa przez zaprowadzenie tak zwanych przeszkód małżeńskich.

Rozróżniamy przeszkody dwojakiemu rodzajowi: Jedne, poważniejsze, powodują, że małżeństwo zawarte mimo ich istnienia nie jest małżeństwem prawdziwym. Mówimy wtedy, że małżeństwo jest nieważne. Taką przeszkodę nazywamy przeszkodą zrywającą lub też unieważniającą. Inne zaś, mniej ważne, nie unieważniają małżeństwa. Ci, którzy zawierają związek pomimo tych przeszkód, które nazywamy tamującymi, popełniają nieposłuszeństwo wobec Kościoła, ale małżeństwo jest ważne.

11. *Jaką władzę ma Kościół dla ustanawiania tych przeszkód?*

Chrystus zlecił Kościołowi troskę o zbawienie dusz i straż nad nauką Chrystusową, oraz Jego instytu-

cjami. Dla wykonania tej misji dał mu prawo nauczać, interpretować i stosować przepisy, które Pan Bóg nam objawia przez prawo naturalne i prawo Boże. Więcej jeszcze, Kościół może sam ustanawiać specjalne przepisy, tak zwane kanoniczne, w interesie dusz ludzkich oraz chrześcijańskiego porządku społecznego.

Przeszkody, które unieważniają małżeństwo, a które nazywamy zrywającymi, mogą być potrójnego rodzaju: Jedne ustanowione są w imię prawa naturalnego i podyktowane zdrowym rozumem ludzkim, drugie w imię pozytywnego prawa Bożego wyrażonego w objawieniu, trzecie wreszcie ustanowione są przez władzę kościelną.

W różny tedy sposób Kościół strzeże instytucji małżeńskiej, od której zależą najważniejsze interesy jednostek, społeczeństw a nawet losy całej cywilizacji.

12. *Czy Państwo ma jakie prawa w stosunku do małżeństwa swych obywateli?*

Owszem! Rodzina bowiem jest ściśle związana z dobrem ogólnym społeczeństwa, ona stanowi, jak już wyżej wspomniano, podstawową komórkę społeczeństwa — a zadaniem Państwa jest troszczyć się o dobro ogólne i strzec tego dobra. Państwo winno jednak respektować to, co prawa naturalne, pozytywne i kanoniczne postanowiły dla małżeństwa, albowiem te przepisy pochodzą od Boga. Gdy chodzi o małżeństwo pomiędzy chrześcijanami, to Państwo

w przepisach swoich powinno mieć na uwadze tylko skutki cywilne małżeństwa, bo jako takie przez podniesienie do godności sakramentu wyjęte jest spod władzy czysto ludzkiej.

CZĘŚĆ II.

13. *Jakie są obowiązki małżonków?*

Obowiązki ich są przeróżne. Jedne dotyczą wzajemnych stosunków małżonków pomiędzy sobą, inne ich stosunku do dzieci.

Jedne i drugie nałożono im z prawa naturalnego, pozytywnego lub czysto kościelnego.

14. *Jakie są najgłówniejsze wzajemne obowiązki małżonków?*

Wzajemne obowiązki małżonków są określone przez samą naturę społeczności małżeńskiej — a przez kontrakt małżeński małżonkowie je przyjmują.

Społeczność małżeńska nakłada obydwom małżonkom obowiązki prawdziwej miłości, wierności i wzajemnej pomocy we wszelkich potrzebach.

Prawdziwa miłość, która nie tyle jest oparta na przemijających wdziękach ciała, ile raczej na przekonaniu, że Bóg ich złączył, by wspólnymi siłami dokonali pięknego zadania, zadania wzajemnej pomocy dla wspólnego znoszenia ciężarów życiowych, dawania dzieciom życia cielesnego i duchowego według woli Bożej.

Wierność w zachowaniu miłości małżeńskiej ze wszystkimi zobowiązaniami porządku fizycznego i duchowego, które z tego wynikają.

Pomoc wzajemna we wszystkich potrzebach, a zwłaszcza w chwilach cierpień i w starości.

Te obowiązki nałożone są małżonkom w imię sprawiedliwości i miłości.

15. *Jakie są główne obowiązki rodziców wobec dzieci?*

Główne obowiązki rodziców wobec dzieci polegają na daniu im życia oraz ich wychowaniu.

16. *Jakich błędów rodzice powinni unikać, kiedy chodzi o rodzenie dzieci?*

Dwa są w tej materii błędy zasadnicze:

a) Nieporządek w samym używaniu małżeństwa. „Wszelkie używanie małżeństwa — powiada Pius XI — przy którym akt małżeński pozbawiony jest przez umyślne zabiegi małżonków naturalnej funkcji zrodzenia dziecka, obraża prawo Boże oraz prawo naturalne i stanowi ciężki grzech.“

b) Uśmiercenie dziecka w łonie matki lub jego bezpośrednio niebezpieczeństwo spowodowane dobrowolnie.

Nic bowiem nie może usprawiedliwić czynu, przy pomocy którego pozbawia się życia dziecka jeszcze nienarodzonego.

Dziecko ma prawo do życia, które już rozpoczęło. Odebrać mu to życie, to bezpośrednie morderstwo niewiniątka. I nie można z niewinnego dziecka zrobić, jakby niektórzy chcieli, „niesprawiedliwego napastnika“ i dlatego żadną miarę nie można go też zaliczać do tych, których wolno zabić.

17. *Czy obowiązują jeszcze inne prawa w sprawie rozpowszechniania życia?*

Owszem. Bóg, zlecając ludziom szlachetną misję rozpowszechniania życia, nałożył im wielki obowiązek, aby tę misję wykonywali tylko przez stan małżeński i to zgodnie z regułami naturalnymi, które On ustalił. Łamiąc jedno lub drugie z tych dwu praw, istota ludzka sprzeniewierza się prawu Bożemu oraz naturalnemu, popełnia grzech ciężki przeciw woli Bożej i staje się odpowiedzialna za nędzę, którą przez własną winę spowodować może u potomków. Powiedziano słusznie, że jest rzeczą niezmiernie ważną dla interesu ogółu, aby strumień życia w swym biegu poprzez dzieje świata zachowany został w odpowiedniej czystości przy pomocy wałów obronnych, które mu Pan Bóg zbudował.

18. *Czy jest rzeczą dozwoloną z pobudek eugeniki lub higieny socjalnej pozbawić istotę ludzką władzy rozpowszechniania życia za pomocą interwencji lekarskiej?*

Nie, to nie jest dozwolone. Czyny tego rodzaju są sprzeczne z godnością ludzką, poniżają istotę ludzką

do poziomu zwierząt i otwierają na oścież wrota przewrotnej swawoli w świętej dziedzinie rozmnażania życia. Natomiast można odradzać zawarcia małżeństwa, kiedy istnieje niebezpieczeństwo, że potomstwo będzie zdegenerowane. Poza tym zastrzeżeniem porządek naturalny domaga się niedopuszczania żadnych zamachów na całość ciała ludzkiego — za wyjątkiem słusznej obrony lub zasłużonej kary.

19. *Czy należy przygotować się do małżeństwa?*

Tak, ponieważ małżeństwo jest wielkim sakramentem, i nakłada małżonkom posłannictwo subtelne i wzniosłe oraz niezmiernie ważne nie tylko dla nich samych, ale także dla ich dzieci i dla całej społeczności.

20. *Jak należy przygotować się do małżeństwa?*

Do małżeństwa należy przygotować się następująco:

a) Zachować wiernie czystość. Każdy czyn nieczysty jest nie tylko poważnym występkiem potępionym przez Boga, ale wytwarza on także w ciele i duszy skłonności do złego wykonywania owego podwójnego obowiązku rozpowszechniania życia i wierności małżeńskiej.

b) Zdać sobie lojalnie i uczciwie sprawę z odpowiedzialności i obowiązków małżeńskich — z niebezpieczeństw różnego rodzaju, a także z ogromnie wzniosłych i ważnych funkcji, które małżeństwo zleca małżonkom.

c) Zastanawiać się starannie nad poważnymi wskazaniami Kościoła dotyczącymi małżeństwa i nie mniej starannie zdobywać cnoty potrzebne do stanu małżeńskiego, prosząc równocześnie Boga o Jego łaski.

CZĘŚĆ III.

21. *Jakie są główne zadania rodziców?*

Główne zadania rodziców wobec dzieci streszczają się w tych słowach: Zapewnić im (jak najlepiej) dobra potrzebne dla ciała i duszy. Dobra te otrzymują dzieci od Boga za pośrednictwem rodziców. Zdrowie ciała i wysoki stan moralny duszy zawdzięczamy także w wybitnym stopniu akcji materialnej i moralnej rodziców.

Stąd wynika dla rodziców obowiązek używania wszystkich środków możliwych dla zapewnienia dzieciom tego podwójnego dobra. Stosowanie tych środków nazywamy w najszerszym znaczeniu wychowaniem.

22. *Czy wychowanie dzieci należy do rodziców?*

Tak, zasadniczo i teoretycznie wychowanie dzieci należy do rodziców.

a) Dziecko jest niejako częścią ojca i matki — ich dalszym ciągiem — jego życie jest naturalnym przedłużeniem ich życia — i dlatego jest ono w pewnym sensie ich własnością.

b) Co więcej, jeżeli się analizuje naturę rodziców i dzieci, łatwo zauważyć, że są wprost opatrnościowo zorientowani jedni ku drugim przez naturalne skłonności i potrzeby oraz przez miłość wzajemną.

c) A wreszcie rodzice i tylko oni posiadają te podstawowe środki wychowania, których nic nie może zastąpić, a którymi są: miłość ojcowska i macierzyńska, wspólność interesów, atmosfera rodzinna itd.

23. *Dlaczego się mówi, że wychowanie należy „teoretycznie“ do rodziców?*

Ponieważ rodzicom brak często, jakkolwiek posiadają podstawowe środki wychowawcze, uzupełniających środków praktycznych, jak np. czasu, kompetencji czyli umiejętności itd., które inni posiadają w wybitniejszym stopniu. Stąd rozumny porządek wymaga od rodziców, aby swoje dzieci czasowo powierzali innym wychowawcom na nauczanie. Ale ci inni wychowawcy wykonują swą działalność w imieniu rodziców i z ich wyboru.

24. *Kto może dzieci wychowywać?*

a) Można twierdzić, że zasadniczo może wychowywać ten, kto ma kompetencje po temu, to znaczy, kto posiada odpowiednie właściwości intelektualne i moralne, których wymaga wychowanie, mniejsza o to, czy to będzie jednostka czy instytucja. Rodzice zaś osądzają, czy te właściwości zachodzą. Interes pu-

bliczny może wszakże wymagać, by interwencja Państwa określiła prawdziwe kompetencje.

b) Faktycznie zaś i praktycznie poza rodzicami Kościół i Państwo.

25. Czy Państwo ma prawo nauczania?

Tak, Państwo ma prawo używania środków, które mogą zapewnić dobro ogólne. A nie trudno wykazać, że nauczanie i wychowanie obywateli przyczyniają się w wielkiej mierze do dobra ogólnego. Powiedziano słusznie, że szkoła jest kuźnią, gdzie się wykuwa obywateli jutrzejszych.

A chociażby Państwo jako takie nie miało odpowiednich środków wychowawczych, może łatwiej aniżeli poszczególne jednostki dobierać właściwe środki i ułatwiać na wszelki sposób nauczycielom wykonywanie ich zadań. W wykonywaniu tego prawa Państwo winno się trzymać następujących reguł:

- a) dobierać tylko takich nauczycieli, którzy nauczają w myśl zasad dobra i piękna,
- b) nie naruszać prawa, które mają rodzice w wyborze wychowawców dla swych dzieci.

26. Czy Państwo ma obowiązek dostosować szkoły do wymagań rodziców?

Tak. Państwo bowiem ma obowiązek pomagania jednostkom i rodzinom w słusznym wykonywaniu ich praw, a wychowanie dzieci jest dla rodziców prawem słusznym i świętym.



A więc, ponieważ z jednej strony rodzice nie są w stanie skutecznie całego wychowania swych dzieci, a z drugiej strony nie ma ani jednostki, ani instytucji, która by im w ich obowiązkach dopomogła, Państwo winno im stawić do ich dyspozycji szkoły.

27. *Czy rodzice chrześcijańscy mogą żądać od Państwa szkół chrześcijańskich?*

Tak, w zasadzie mogą i powinni domagać się od Państwa szkół chrześcijańskich. Albowiem rodzice mają niewątpliwie prawo do chrześcijańskiego wychowania swych dzieci, a Państwo ma obowiązek pozytywnego pomagania obywatelom w wykonywaniu ich słusznych praw.

28. *Co należy sądzić o neutralności szkół publicznych?*)*

Należy tu starannie rozróżniać:

a) Tak zwaną neutralność, która polega na ignorowaniu Boga, jest złą sama w sobie, albowiem

1. Bóg ma bezwzględne prawo być przez ludzi poznawany, czczony i kochany;
2. szkoła, która rzeczywiście chce dziecko wychować, musi nasamprzód z niego uczynić istotę moralną —

*) Autor pisał ten katechizm na tle stosunków szkolnych we Francji, gdzie szkoła państwowa jest zupełnie zlaicyzowana i gdzie katolicy — jeżeli nie mogą wybudować prywatnych szkół własnych („écoles libres“) — walczą o minimum uwzględnienia religii w wychowaniu. (Przypisek tłum.)

a przecież prawdziwa moralność suponuje istnienie Boga jako podstawę i sankcję obowiązku;

3. ta neutralność jest jeszcze bardziej potępiania godną, jeżeli została narzucona krajowi, w którym ogół obywateli wierzy w istnienie Boga.

b) Jeżeli ta neutralność szkolna polega na tym, że dzieciom szkolnym nie udziela się nauki religii według ich wyznania, możnaby ją dopuścić pod następującymi warunkami:

1. że fakt nieudzielania religii nie będzie uchodził za pogardę lub negację nauki religii;
2. że nauczanie nie będzie się przeciwstawiało w niczym religii ani pośrednio ani bezpośrednio;
3. że dzieci zrozumieją, iż z ważnych motywów nauczanie religii zarezerwowano kapłanom;
4. że młode dusze dzieci będzie się pozytywnie i życzliwie orientować w kierunku tego uzupełnienia wyznaniowego.

Pod tymi warunkami możnaby uznać tego rodzaju neutralność w kraju, gdzie wyznania są przeliczne a namiętności polityczne gwałtowne.¹⁾

¹⁾ Stosunki panujące w szkolnictwie francuskim wykazują jednak bardzo wyraźnie, że w praktyce nie ma mowy o szkole „neutralnej“, która tolerowałaby przekonania religijne swych uczniów. Neutralne szkolnictwo francuskie jest wybitnie antyreligijnie nastawione. Dlatego katolicy francuscy czynią nadludzkie wysiłki, aby się z niego wyzwolić w zupełności. (Przyp. tłum.)

29. *Czy Kościół ma prawo zakładania szkół?*

Kościół ma to prawo z kilku tytułów:

a) Kościół został założony przez Boga z misją nauczania ludzi religii chrześcijańskiej i ratowania ich dusz, a wychowanie chrześcijańskie dzieci jest dla niego jednym z najlepszych środków do wykonania tej misji.

b) Główną misją Kościoła jest nauczanie, czyli funkcja porządku duchowego. Dlatego też on bardziej niż jakakolwiek inna instytucja jest kompetentny do nauczania.

c) Kościół posiada już bardzo bogate doświadczenie w nauczaniu pod każdym względem. Nadzwyczajne usługi, jakie pod tym względem oddał wszystkim narodom, udzielają mu wyjątkowego tytułu do nauczania.

d) Kościół i tylko on posiada niezrównane środki porządku nadprzyrodzonego i przyrodzonego dla zapewnienia dzieciom najlepszej części wychowania, którą jest kształtowanie moralne dziecka.

e) On sam posiada z tytułu swej misji, swego życia, swego doświadczenia, to ciepło macierzyńskie, które mu pozwala kontynuować u dzieci rolę rodziny i wychowywać je odpowiednio.

30. *Co należy sądzić o koedukacji lub też geminacji?*

a) Szkoła, w której dziewczęta i chłopcy uczą się razem w tych samych klasach i wspólne mają rekreacje,

proceedzi w okresie, kiedy namiętności zaczynają się budzić, zbyt łatwo do t. zw. koedukacji płci, potępionej przez Papieża Piusa XI w jego encyklice o wychowaniu i przez etykę katolicką. Stanowi ona sama w sobie niebezpieczeństwo, a interes moralny dzieci wymaga, aby jej unikano.

b) Jeżeli już tego rodzaju szkoły z konieczności istnieją, należy w nich według możliwości zastosować najdalej idące środki ostrożności w dziedzinie moralnej i materialnej, celem uniknięcia względnie zmniejszenia niebezpieczeństwa grożącego dzieciom. Obowiązek ten spoczywa na ustawodawcach i na tych, którzy dbać powinni o zewnętrzne warunki moralne. W rachubę wchodzi naczelnicy gmin, rady gminne, rodzice, nauczyciele i duszpasterze i w ogóle wszyscy ci, na których spoczywa bezpośrednio lub pośrednio obowiązek dbania o dobro młodego pokolenia.

c) Jeżeli mimo powziętych środków ostrożności dzieciom w szkołach koedukacyjnych grozi poważne niebezpieczeństwo zepsucia moralnego, należy je ratować za każdą cenę — bo dusza jest najważniejszą.

31. *Co należy sądzić o teoriach, które głoszą emancypację kobiety?*

Wolno życzyć kobiecie polepszenia stosunków ekonomicznych, społecznych a nawet politycznych. Kościół, który w przeszłości tyle uczynił dla kobiety, nie potępią bynajmniej z góry usiłowań poprawy w tych dziedzinach.

Żąda natomiast, aby w walce o uprawnienia zawsze pamiętano:

- a) że przez małżeństwo kobieta zajmuje miejsce w społeczności hierarchicznie uporządkowanej;
- b) że Pan Bóg, Twórca instytucji małżeńskiej, chce, aby w tej społeczności rodzinnej mężczyzna był głową a kobieta jego towarzyszką niewątpliwie równą jemu a jednak podporządkowaną.

Lecz i w tym podporządkowaniu kobieta zachowuje:

1. wszystkie istotne prawa stworzenia rozumnego i wolnego, czyli osoby ludzkiej;
2. wszystkie prawa należące do małżonki i matki.

Kościół ponadto dodaje, że we wszystkich tych postulatach należy w myśl praw natury pamiętać o tym, że kobieta ma swoje przeznaczenie, uwarunkowane z jednej strony przez odmienną budowę fizyczną i duchową, a z drugiej strony przez rolę, którą spełniać winna przy ognisku domowym jako małżonka i matka, Biorąc pod uwagę ten podwójny punkt widzenia, należy w studiach, w pracach, w sportach i rozmaitych rozrywkach dbać zawsze o to:

- a) by w niej i około niej zachowano zawsze tę wstydlivość, która zdobi i chroni jej płeć;
- b) by uwzględniać jej siły i jej zdolności, które są inne aniżeli u mężczyzn;
- c) by unikać wszystkiego, co jest sprzecznym z jej podwójnym przeznaczeniem naturalnym.

Kościół uczy, że kobieta na skutek ewolucji życia ekonomicznego i obyczajowego może wprowadzić przez kontrakt małżeński i ustawodawstwo otrzymać szersze prawa własności osobistej a nawet administrację swych dóbr, zawsze jednak w małżeństwie mąż pozostaje przełożonym społeczności rodzinnej.

Naucza także, że kobieta zgodnie z tradycją chrześcijańską powinna być przede wszystkim duszą ogniska domowego. Tam jest jej właściwe królestwo, tam powinna realizować w pierwszym rzędzie swoje podwójne przeznaczenie żony i matki.

Właśnie w wykonywaniu tego podwójnego zadania znajdzie ona swoje szczęście osobiste, którego udziela następnie członkom swej rodziny — i na tej placówce odda Kościołowi i społeczeństwu najlepsze usługi.

KWESTIA SPOŁECZNA.32. *Co nazywamy kwestią społeczną?*

Kwestią społeczną nazywamy — jak wskazuje sam wyraz społeczny — całokształt problemów, dotyczących stosunków ludzi żyjących społem. W ten sposób kwestia społeczna rozszerzona zawierałaby w sobie wszystkie kwestie obchodzące rodzinę, gminę, naród i ludzkość całą.

Lecz w ostatnich czasach zwężono sens tego słowa i dzisiaj oznacza ono raczej całokształt zagadnień grupujących się około pracy ludzkiej, a obchodzących jej naturę, jej prawa i obowiązki, i w ogóle wszystkie problemy, które wywołuje w tej dziedzinie sytuacja współczesna. Powodem tego jest fakt, że w chwili obecnej pomiędzy wszystkimi kwestiami porządku społecznego kwestia pracy jest najbardziej zastrzoną.

33. *Czy istnieje katolicka nauka społeczna?*

Należy tu starannie rozróżniać:

Kwestia społeczna posiada bowiem stronę techniczną, należącą do porządku materialnego, co do

której Kościół nie ma własnej doktryny; nie leży to bowiem na linii jego posłannictwa, ani w granicach jego kompetencji. Strona ta zarezerwowana jest kompetencjom naukowym, ekonomicznym i politycznym.

Lecz Kościół dociera do stosunków pracy, jak zresztą do wszystkich innych stosunków ludzkich, przez ich stronę moralną.

Czynności ludzkie i te, które mają za swój przedmiot pracę i wszystkie inne, z tą chwilą, kiedy je wykonujemy rozumnie i z wolną wolą, dotyczą zbawienia człowieka, albowiem przez nie czyni człowiek dobro albo zło.

Wszystkie te czynności powinny być moralne czyli zgodne z porządkiem i wykonane pod wpływem cnót chrześcijańskich a szczególnie cnoty sprawiedliwości i miłości.

Kościół zaś jest z woli Bożej stróżem cnót i porządku moralnego.

Stąd wnioskujemy, że Kościół nie może mieć pod względem technicznym własnej nauki społecznej, natomiast ma prawo i obowiązek:

- a) nauczać zasad i reguł porządku moralnego, którym nauka społeczna powinna się poddać, by była sprawiedliwą i ludzką;
- b) jeżeli zaś chodzi o stan faktyczny, aprobować lub potępiać teorie wzgl. instytucje zależnie od tego, czy są zgodne lub niezgodne z tymi zasadami i regułami.

W tym sensie Kościół posiada własną naukę albo raczej doktrynę społeczną.

34. *Czy Kościół oprócz nauczania i osądzania wyświadcza porządkowi społecznemu jeszcze inne przysługi?*

Owszem, przez swój urząd pasterski czyli przez swoje różnorakie oddziaływanie na dusze ludzkie:

1. Karmi ludzi duchem chrześcijańskim i przez to ich przygotowuje i dysponuje do lepszego zachowania zasad i reguł wszelkiej działalności ludzkiej.

2. Zapoznaje ludzi z godnością człowieka, pracownika i chrześcijanina, a tym samym z ich obowiązkami i prawami.

3. Przez swoje nauki i wielorakie pomoce moralne chroni ludzi od niesprawiedliwości, które mogliby popełnić przez złe skłonności, na które są narażeni, a ponadto przygotowuje ich, aby roztropnie korzystali ze wszystkich zdobyczy postępu.

4. Oddaje na usługi ludzkości wszystkie środki, które mu daje jego misja powszechna, a doświadczona już na dwudziestu z rzędu wiekach. Stawia ludziom do dyspozycji swe długie doświadczenie dla zdrowej oceny, czy środki i instytucje, którymi się posługują, są pożyteczne lub niebezpieczne.

5. Wreszcie przez przeliczne instytucje dobroczynne Kościół pomaga walnie jednostkom i narodom nieuniknione niedociągnięcia wszelkiego porządku społecznego skorygować albo przynajmniej im ulżyć.

35. *Gdzie jest zawarta społeczna nauka Kościoła?*

Społeczną naukę Kościoła można znaleźć:

1. Nasamprzód w ewangelii, gdzie nam Chrystus daje rzeczywiście boże nauki o godności człowieka, o braterstwie powszechnym, o obowiązkach bogactwa, o doniosłości miłości.

2. W tradycyjnym nauczaniu teologii moralnej. Z jednej bowiem strony teologia zawsze nauczała zasad i przepisów moralnych, które dotyczą wszelkich stosunków pomiędzy ludźmi, a z drugiej zaś strony zawsze stosowała te zasady i przepisy do warunków stworzonych przez pracę ludzką.

3. Przede wszystkim w dokumentach papieskich, a szczególnie w dwóch sławnych encyklikach: „*Rerum Novarum*“ oraz „*Quadragesimo Anno*“.

Obaj wielcy papieże, Leon XIII i Pius XI, przypomnieli ze wspaniałą jasnością i z podziwu godną odwagą tradycyjne nauki Kościoła o pracy, o własności i o kapitale. A nawet więcej, wskazali najroztropniejsze zasady rozwiązania problemów społecznych chwili obecnej.

4. Można także znaleźć społeczną naukę Kościoła w studiach naszych uczelni katolickich, zjazdów, tygodni społecznych i studiów katolickich, oraz w licznych publikacjach, aprobowanych przez hierarchię kościelną.

Zaznaczyć należy, że te nauki stają się powoli wspólną własnością całej ludzkości. Nic dziwnego!

Czyż bowiem to, co rozum i Pan Bóg nakazują, nie ma charakteru obowiązującego i nie jest powszechnym dobrodziejstwem?

Dlatego też te nauki papieży o porządku społecznym odnajdujemy wszędzie: w prasie, w książkach nawet niekatolickich, w łonie parlamentów, w trybunałach, aż do zgromadzeń międzynarodowych włącznie.

36. *Czego nas uczy Kościół o własności prywatnej?*

Uczy nas:

1. Ze człowiek otrzymał prawo do własności prywatnej z natury swej a więc od Boga, który jest Twórcą natury.

Pewna własność jest człowiekowi istotnie konieczną:

- a) dla prawdziwego urzeczywistnienia swego życia indywidualnego. Można bowiem z jednej strony twierdzić, że człowiek może całkiem swobodnie rozwijać swą indywidualność tylko przez te przedmioty, których on jest panem — a z drugiej strony nie może, jak tego natura od niego wymaga, zapewnić swą przyszłość i złączyć ją z teraźniejszością i przeszłością, jak tylko przez nieprzerwane posiadanie pewnych dóbr;
- b) dla założenia rodziny. Bez posiadania jakichkolwiek dóbr nie może zapewnić człowiek dobrobytu i przyszłości tym, których on nazywa swoimi. I na tej podstawie mąż, ponieważ jest panem losów całej rodziny, staje się jej głową;

c) bez własności prywatnej gospodarowanoby dobrami tego świata aż nazbyt niedoskonale. Każdy z nas łatwiej i chętniej troszczy się o to, co do niego osobiście należy. Więcej, nawet podwójne przeznaczenie dóbr tego świata, indywidualne i społeczne, nie zostałyby w dostatecznej mierze zrealizowane. Własność prywatna stanowi sposób posiadania najbardziej dobroczynny, o ile tylko (jej rola społeczna jest dostatecznie uwzględniona).

2. Dalej Kościół uczy, że pewna własność prywatna jest potrzebną dla postępu. Albowiem możliwość powiększania dóbr materialnych a tym samym zapewnienia sobie i swoim bliskim lepszych warunków życiowych jest najlepszym bodźcem do pracy.

37. *Czego nas Kościół jeszcze uczy o własności prywatnej?*

Uczy nas:

a) Że dobra doczesne zostały oddane do dyspozycji całej ludzkości i dlatego każdy powinien przez własność prywatną dbać nie tylko o utrzymanie własne i swych bliskich, lecz także o dobro powszechne całej ludzkości.

Stąd należy wysnuć ten wniosek, że własność prywatna, jakkolwiek stanowi sama w sobie prawo indywidualne, posiada, jeśli chodzi o używanie, podwójną stronę równie ważną: stronę indywidualną i stronę społeczną.

b) Że należy się wystrzegać podwójnego błędu, gdy chodzi o prawo własności:

indywidualizmu, który albo zaprzecza, albo przesadnie osłabia stronę społeczną i publiczną prawa własności. Przez wyolbrzymianie praw indywidualnych błąd ten sprowadza z koniecznością logiczną dotkliwie i niesprawiedliwe nierówności pomiędzy ludźmi, pociągając za sobą tak poważne klęski i reakcje tak gwałtowne, że naraża na zupełne zniesienie własności prywatnej jako takiej;

kolektywizmu, który, zaprzeczając albo przesadnie osłabiając stronę indywidualną własności prywatnej, odebrałby człowiekowi, jakżeśmy to właśnie stwierdzili, najbardziej naturalny środek, który mu pozwala być prawdziwym panem swego życia indywidualnego, rodzinnego, swej wolności obywatelskiej, i odebrałby samemu postępowi najlepszemu pomocnika.

c) Że nadużywanie własności zbyt indywidualistyczne albo nawet sam fakt pozostawienia rzeczy bez użytku nie niszczą prawa własności. Własność nie spełniłaby swego posłannictwa indywidualnego, rodzinnego a nawet społecznego, gdyby nie była stałą, gdyby nadużycie lub niedbalstwo było dostatecznym powodem jej zniesienia. Lecz należy dodać natychmiast, że obydwie powyższe postawy — indywidualistyczna i kolektywistyczna — są niesłuszne i złe, sprzeczne z porządkiem naturalnym i z wolą Bożą, albowiem przeszkadzają własności w wykonaniu jej misji naturalnej służenia bliźnim.

38. *Jakie są skutki strony społecznej własności?*

Skutki są podwójnego rodzaju, jedne dotyczą właściciela a drugie Państwa.

1. Pierwszym skutkiem jest,

- a) że żaden właściciel nie ma prawa monopolizowania takiej ilości dóbr materialnych, iżby nie pozostało dosyć, by innym zapewnić konieczne minimum słusznym wymogom życia istotnie ludzkiego;
- b) dalej, że żaden właściciel nie ma prawa posiadania i zarządzania majątkiem, o ile się wcale nie troszczy o obowiązki społeczne, które na nim ciąży;
- c) że każdy posiadający winien w imię miłości bliźniego pomagać tym, którzy są w nędzy, a w imię sprawiedliwości wspierać tych, którzy się znajdują w nędzy ostatecznej.

2. Drugim skutkiem jest, że Państwo ma prawo i obowiązek ustanowienia sprawiedliwego ustawodawstwa społecznego. W ten sposób może np. w imię dobra ogólnego obciążyć własność prywatną podatkami, zadekretować wywłaszczenie za odszkodowaniem, nałożyć wszystkie inne ciężary itd. Czyniąc to, nie znosi bynajmniej własności, przeciwnie, broni jej, nie osłabia jej, ale jej dodaje nowych sił, wspomagając w urzeczywistnieniu jej przeznaczenia.

Słowem, „obowiązek pogodzenia własności z wymaganiami interesu ogólnego“ daje Państwu prawo potrzebnych zarządzeń i ustaw nad prawem wykonywania własności. Lecz Państwo nie ma prawa usta-

nawiania takich podatków i takich ciężarów, które by wyczerpywały własność prywatną a w końcu ją całkiem wyniszczyły.

Wreszcie należy tę interwencję Państwa uważać za nader zbawienną. „Władza bowiem winna specjalnie zajmować się słabymi i biednymi. Klasa zamożna otacza się niejako swym bogactwem jak wałem obronnym i nie jest wskazana w tej mierze na ochronę publiczną. Klasa biedna, przeciwnie, nie ma środków do obrony własnej i liczy przede wszystkim na ochronę ze strony Państwa. Niechaj tedy Państwo otoczy troską i szczególną starannością pracowników, którzy do klasy biednej należą.“

Nie zapomnijmy też i o tym, że katolicy byli we Francji pierwszymi i najbardziej gorącymi promotorami ustawodawstwa społecznego.

39. *Czy prawo przekazywania swych dóbr drogą dziedziczenia jest szczególnie słusznym?*

Tak. Nasamprzód dlatego, że „rodzina czyli społeczność rodzinna ma logicznie i faktycznie pierwszeństwo przed społecznością cywilną czyli Państwem“. Jej prawa są starsze aniżeli prawa państwowe.

Ponadto bez prawa dziedziczenia rodzina przestałaby być rodziną; jedność małżeńska zostałaby bez podstawy materialnej czyli bez swego właściwego bodźca. Jedność pomiędzy rodzicami a dziećmi zostałaby tak samo bez oparcia, bez nadziei, bez mocniejszego węzła a tradycje rodzinne poszłyby całkiem na marne.

40. Czy *kapitał* można uważać za *prawowity*?

Owszem, kapitał jest prawowity, bo utożsamia się z prawem własności. Powstaje on przez posiadanie indywidualne lub zbiorowe z zapasów natury albo z tego, co je reprezentuje. Gdy to posiadanie odbywa się przy pomocy środków uczciwych i nie przekracza pewnych dozwolonych granic, wtedy jest prawowitym a czasem może nawet być szczególnie zbawiennym.

41. Kiedy *kapitał* jest *nieprawowity*?

Jest nieprawowity z kilku względów:

a) gdy został nabyty przy pomocy środków złych, jak np. kłamstwo, oszustwo itp.;

b) szczególnie zaś, gdy pochodzi z niesprawiedliwego podziału produktów, co się zdarzyć może przy współdziałaniu pracy i kapitału. Kiedy kapitał przywłaszcza sobie produkcję niemal w całości, pozostawiając robotnikom tylko tyle, że im zaledwie starczy do podtrzymania sił do dalszej pracy.

Taka różnica w dzieleniu produkcji stanowi nie tylko niesprawiedliwość, ale ustanawia pomiędzy obywatelami rażąco różnice, które wywołują niezadowolenie i przygotowują rewolucje.

c) Kapitał jest nieprawowity, kiedy przez swój wzrost i swą potęgę dochodzi do takich rozmiarów, że stanowi „państwo w państwie“, czyli potęgę ponad miarę, której wpływ może łatwo zakłócić działanie podstawowych instytucyj danego kraju.

d) A wreszcie, kiedy kapitał przez swój rozrost i przez swoje oblicze międzynarodowe wytworzy ponad państwami rodzaj „nadpaństwa“, którego potęga niezmierna może im narzucić pod groźbą poważnych wstrząsów finansowych działanie sprzeczne z dobrem ogólnym lub sprawiedliwością.

Stąd wniosek, że jakkolwiek kapitał sam w sobie jest prawowity, to jednak ustrój kapitalistyczny może być nieprawowitym, a więc złym.

42. *Jakie powinny być stosunki pomiędzy pracą a kapitałem?*

W obecnych warunkach gospodarczych stosunkom pomiędzy pracą a kapitałem przewodniczy prawo współpracy. Praca i kapitał stanowią istotne współczynniki całego życia gospodarczego. „Nie może być kapitału bez pracy, ani pracy bez kapitału.“

Ich stosunki są zwykle w życiu praktycznym regulowane przez kontrakt pracy, który określa warunki pracy wymaganej oraz wysokość zapłaty.

43. *Na czym polega istota kontraktu pracy?*

Jest on kontraktem specjalnym: kontraktem współpracy a nie kontraktem najmu, z którym się go często porównuje na skutek właściwości materialnych.

Albowiem praca ludzka nie jest istotnie siłą czysto materialną ani przede wszystkim towarem. Jest to czyn ludzki o specjalnym celu. Przez pracę człowiek

istotnie daje posłuch przykazaniu bożemu, realizuje swoje przeznaczenie i w szerokiej mierze także przeznaczenie swoich najbliższych a zarazem współpracuje nad dobrem ogólnym całego społeczeństwa. Robotnik, pozostając wprawdzie w pewnej zależności, łączy niejako swą czynność ludzką z działaniem również ludzkim swego pracodawcy, który jest dla niego w pewnym sensie ojcem.

Przez wszystkie te właściwości kontrakt pracy ujawnia się raczej jako kontrakt społeczności, przez który robotnik łączy swą pracę z wartościami, które wnosi pracodawca, domagając się wyraźnie lub pośrednio, by za pomocą tej współpracy zostały osiągnięte cele specjalne jego pracy.

44. *Jakie są specjalne cele pracy?*

Specjalnymi celami pracy są:

- a) odpowiednie utrzymanie robotnika oraz utrzymanie tych, którzy według naturalnego porządku muszą z jego pracy żyć;
- b) możliwość oszczędzania dla zapewnienia sobie przyszłości i dla ufundowania sobie pewnego rodzaju własności prywatnej;
- c) zachowanie jego prawdziwej godności ludzkiej i chrześcijańskiej we wszystkich odmianach pracy.

Te specjalne cele można osiągnąć albo za pomocą odpowiedniego zarobku, oraz przez specjalne dodatki

do zarobku, jak n. p. dodatek rodzinny, ubezpieczenia itd.

A jeżeli one faktycznie nie zawsze wszystkie się dają realizować w danej chwili, pozostają wszakże celem dalszym, o który klasa robotnicza ma prawo upominać się i roztropnie przygotować lepszą przyszłość.

45. *Co nazywamy zarobkiem sprawiedliwym?*

a) Teoretycznie nazywamy zarobkiem sprawiedliwym ten zarobek, który odpowiada owocom i korzyściom pracy wyprodukowanej przez robotnika, a który z drugiej strony jest na tyle wysokim, aby robotnik mógł z niego pokryć potrzeby życiowe tych osób, o które normalnie dbać powinien.

b) W praktyce natomiast kwestia sprawiedliwego zarobku podporządkowana jest różnym okolicznościom, jak: stan ogólny życia gospodarczego a w szczególności stan kosztów utrzymania w danym kraju, stan gospodarczy przedsiębiorstwa i całego kraju, który musi zatrudnić jak największą ilość robotników, aby uniknąć fatalnych skutków bezrobocia. Wszystkie te i tym podobne warunki mogą albo muszą wpłynąć w praktyce na wysokość zarobku. Jeżeli w praktyce „sprawiedliwym“ zarobkiem jest niestety często tylko zarobek możliwy, należy ten stan uważać za anormalny a robotnik słusznie dążyć może do uzyskania takiego zarobku, który odpowiada specjalnym celom jego pracy. (Porówn. nr 44.)

46. *Jak można poprawić los robotników?*

Los robotników można poprawić różnymi sposobami: przez dobre wychowanie moralne, przez roztropne ustawodawstwo społeczne i przez dobrą organizację zawodową.

47. *Co nazywamy dobrym wychowaniem moralnym?*

Dobrym wychowaniem moralnym nazywamy to wychowanie, które człowieka uczy:

- a) że ma duszę, którą należy zbawić, i dlatego trzeba praktykować cnoty chrześcijańskie;
- b) że powinien opanować swoje pożądanie dóbr doczesnych;
- c) że w swej działalności powinien się zawsze stosować do praw moralnych, respektować prawa bliźnich i praktykować miłość bliźniego;
- d) że wreszcie nie wszystkie środki do zdobycia majątku są dobre i że nie należy nigdy posługiwać się środkami nieuczciwymi albo złymi.

48. *Czy dobre wychowanie moralne jest konieczne?*

Owszem, jest bezwzględnie koniecznym i dla pracodawcy i dla robotnika. Albowiem jeżeli jeden i drugi nie troszczą się o prawo moralne, jeżeli działalność gospodarcza dokonuje się poza nakazami sprawiedliwości i miłości, panować będzie ciągły nieporządek bez względu na rodzaj instytucyj ekonomicznych i politycznych. Z instytucjami ekonomicznymi bowiem ma

się sprawa tak samo jak z formami rządów; mają przede wszystkim wartość przez dobre ich używanie a tylko wtedy jest to używanie dobrym, jeżeli respektuje prawa Boże i bliźnich.

Oto też powód, dlaczego nasi przodkowie mieli ongiś obok tak zwanych korporacyj bractwa religijne. Wychowanie moralne bowiem zdobywa się przez dobre życie chrześcijańskie, przez studium praw i obowiązków stanu w świetle nauk Kościoła.

49. *Co znaczą słowa „ustawodawstwo społeczne“?*

Słowa te oznaczają całokształt ustaw, które mają jako przedmiot pracę oraz jej różne warunki.

Zdrowie robotników, ich siły, ich przyszłość, ich mieszkanie, warsztat, zarobek, zabezpieczenie przeciw wypadkom, długość pracy, praca kobiet i dzieci, oto kilka z tych zagadnień — a jest ich jeszcze wiele więcej — które ustawy w ostatnich czasach starały się zabezpieczyć. Mówiliśmy już wyżej o słuszności, pomyślności i zbawiennych skutkach tego ustawodawstwa społecznego.

50. *Co nazywamy organizacją zawodową?*

Tą ogólną nazwą oznaczamy różne formy zrzeszeń, które powstały albo powstać mogą w świecie pracy.

Pius XI rozróżnia 3 rodzaje zrzeszeń: 1. związki zawodowe w najściślejszym tego słowa znaczeniu (na zachodzie zwane „syndykatami“), 2. organizacje zawodowe w szerszym słowa znaczeniu, czyli jak mó-

wią: zorganizowany zawód lub korporacja,
3. organizację międzyzawodową.

51. *Co to są związki zawodowe (syndykaty)?*

Związkami zawodowymi nazywamy te zrzeszenia, które powstają w łonie danego zawodu dla badania i popierania wszystkiego, co się do wykonania tego zawodu odnosi, a więc: zarobki, czas i warunki pracy, kształcanie zawodowe, regulacja przyrostu nowych sił roboczych, zabezpieczenie przeciwko bezrobociu, słuszne strejki, publikacje techniczne itd.

Tego rodzaju związki czy syndykaty mogą tworzyć albo osobno robotnicy i osobno pracodawcy, albo także pracodawcy i robotnicy razem — zależnie od tego nazywać je będziemy związkami zawodowymi robotników, pracodawców lub mieszanymi.

Prawo tworzenia takich związków jest niezaprzeczone. Jest ono jedną z form ogólnego prawa zrzeszania się. Człowiek ma z natury, a więc od Boga, prawo tworzenia zrzeszeń i dawania im takich praw, statutów i regulaminów, które wydają się najodpowiedniejszymi dla osiągnięcia zamierzonego celu.

52. *Jakie są główne obowiązki związków zawodowych?*

a) Związki zawodowe powinny sprzyjać wychowaniu moralnemu i religijnemu członków, bo tylko w ten sposób przygotowuje się ich należycie do odpowiedzialnego szafowania swymi prawami i obowiązkami.

b) Powinny za pomocą środków uczciwych bronić wszystkich interesów zawodowych, wyżej wyliczonych.

c) Powinny naprowadzać swych członków a szczególnie jednostki kierownicze do dostatecznego poznania kwestii technicznych, zawodowych i ekonomicznych, W ten sposób wpływ ich będzie rzeczywiście skutecznym.

d) Nie powinny nigdy w obronie interesów zawodowych głosić lub stosować walki klas albo też uciekać się do środków złych.

e) Powinny wreszcie podporządkować się ogólnym przepisom o związkach zawodowych i to w imię sprawiedliwości.

53. *Czy chrześcijańskie związki zawodowe mogą zawrzeć porozumienie lub rodzaj kartelu ze związkami socjalistycznymi lub neutralnymi?*

Owszem, jeżeli chodzi o sprawę bardzo ważną, której bez tego porozumienia nie można osiągnąć. Trzeba jednak spełnić następujące cztery warunki:

1. że to porozumienie tworzy się tylko od wypadku do wypadku;
2. że sprawa, którą się broni, jest sprawiedliwą;
3. że chodzi tylko o porozumienie czasowe;
4. że się zachowuje wszelkie środki moralne ostrożności dla uniknięcia niewłaściwości, które z takiego porozumienia mogą wyniknąć.

54. *Na jakie niebezpieczeństwo są związki zawodowe szczególnie narażone?*

Doświadczenie wykazało, że związki zawodowe są narażone:

- a) na nadużywanie swej bądź co bądź znacznej siły, dla celów nienależących do porządku zawodowego, lecz do zwykłej polityki (a przez to przyczyniły się walcnie do wypaczenia normalnego biegu spraw państwowych);
- b) narażone są także na niebezpieczeństwo uciekania się do środków niesprawiedliwych lub gwałtownych, gdy chodzi o domaganie się swych praw.

55. *Co oznaczają nazwy „zorganizowany zawód“ lub „korporacja“?*

Te nazwy oznaczały dawniej bądź to korporacje, bądź też związki zawodowe mieszane (pracodawców i robotników) lub oddzielne, z sobą współpracujące.

Od czasów ostatnich encyklik nabrały one nowego znaczenia. Oznaczają zrzeszenie dalej sięgające, aniżeli związek zawodowy, a mianowicie: zrzeszenie obejmujące wszystkich tych, którzy współpracują w jednym i tym samym zawodzie, czyli pracodawców i robotników najróżniejszych odinków, stanowiących według natury ich pracy jeden stan zawodowy.

„Jak bowiem — mówi Pius XI — sąsiedzka łączność skłania mieszkańców poszczególnych miejsco-

wości do wiązania się w gminy, tak też wykonywanie tego samego zawodu, tak gospodarczego, jak innego, pobudza ludzi do tworzenia pewnych stowarzyszeń lub korporacji. Zarówno jedno jak drugie wynika z natury.“

Ponieważ pracodawcy i robotnicy mają wspólne interesy zawodowe, jest rzeczą naturalną, że powinni ze sobą współpracować. Te zrzeszenia zwie się także korporacjami.

56. *Jakie są korzyści tych zrzeszeń?*

Ta nowa forma zrzeszeń zawodowych powinna przynieść znaczne korzyści.

a) Poprawi w pewnej mierze niewłaściwości, wynikające z prawa popytu i podaży. Pracodawcy i robotnicy i urzędnicy, zawodowe związki robotników i pracodawców istniejące obok siebie dzielą istotnie zbyt łatwo obywateli na dwie klasy, których interesy stoją sobie naprzeciw jak dwa wrogie obozy.

Pracodawcy i robotnicy, postawieni natomiast w tym zrzeszeniu obok siebie, doszliby łatwiej do jedności we wspólnym działaniu. Razem lepiejby skoordynowali produkcję, warunki pracy, słuszne wynagrodzenie a także konsumpcję i sprawiedliwe ceny sprzedaży.

b) Przez te zrzeszenia korporacyjne, dostosowane do obecnych warunków, działalność pracodawców i robotników byłaby lepiej skierowaną na dobro ogólne społeczeństwa.

Lecz organizacja tego rodzaju rozbija się o kolosalną trudność zjednoczenia przelicznych sekcji, które rozwijając się i specjalizując niemal do nieskończoności, stwarzają interesy różnorodne a czasem nawet sprzeczne.

Dla urzeczywistnienia tego zjednoczenia trzeba by było ponad i poza samymi zrzeszeniami jakiegoś autorytetu kompetentnego i niezaprzeczonego, który by nadawał ogólny kierunek i rozwiązywał trudności. Różne próby i doświadczenia wskażą w przyszłości niewątpliwie odpowiednie środki.

57. *Czy w świecie pracy jest jeszcze miejsce dla innych zrzeszeń?*

Owszem, poza związkami zawodowymi oraz organizacjami korporacyjnymi mogą jeszcze istnieć:

- a) organizacje międzyzawodowe, czyli delegaci różnych rodzajów przemysłu, którzy mają za zadanie badać i popierać interesy całości przemysłu danego kraju;
- b) pewna organizacja międzynarodowa, której celem byłoby — jak nazwa wskazuje — badanie i zajmowanie się problemami dotyczącymi produkcji i konsumpcji przez delegatów wszystkich zainteresowanych narodów;
- c) a wreszcie ponad tymi zrzeszeniami zgodnie z tym, co uczyniono w Belgii, chrześcijańska organizacja klas.

Tej organizacji, w rodzaju bractwa nowoczesnego, przypadłoby w udziale wychowanie religijne, obywatelskie i społeczne swych członków. Ci zwracaliby się wtedy do związków zawodowych w sprawach czysto zawodowych, do ubezpieczeń wzajemnych w sprawach ubezpieczeniowych, do spółdzielni, gdy chodzi o zakup lub sprzedaż.

KWESTIA OBYWATELSKA CZYLI POLITYCZNA.

58. *Co to jest polityka?*

Polityka we właściwym tego słowa znaczeniu oznacza całość prawd teoretycznych i praktycznych dotyczących społeczeństwa świeckiego czyli Państwa.

Te prawdy dotyczą bądź to początków społeczeństwa, bądź to celu, dla którego państwo zostało ustanowione, bądź też istotnych elementów, z których się składa, bądź też wreszcie środków, za pomocą których może albo powinno osiągnąć swój cel.

W języku potocznym polityka oznacza raczej czynność obywatelską. Czasem ma nawet znaczenie ujemne, wtedy oznacza walki partii między sobą, albo walki pojedyncze, intrygi i agitacje wszelkiego rodzaju dobre lub złe — dla przygotowania lub prowadzenia spraw publicznych.

59. *Czy Kościół może zajmować się polityką?*

Należy tu starannie rozróżnić. Kościół nie jest powołany do polityki we właściwym tego słowa zna-

czeniu. Nie powinien mieszać się do kwestii techniki politycznej, np. do sprawy formy rządów i do form czysto politycznych, które każdy kraj przyjmuje bądź to dla swego życia wewnętrznego, bądź też w swoich stosunkach z innymi narodami. Te kwestie należą tylko do władzy „Cezara“ lub też do wolnego wyboru obywateli.

Natomiast Kościół ma tu podwójną misję: przypominać ogólne zasady porządku moralnego, które powinny kierować całym działaniem człowieka, tak politycznym jako też i każdym innym — oraz mówić swym członkom w praktyce politycznej, gdzie jest ich obowiązek moralny i pod jakimi warunkami powinni go spełnić. Moralność, czyli etyka, musi się bowiem, nie zapominajmy o tym, rozciągać na całe życie ludzkie.

Słusznie tedy mówimy, że Kościół nie uprawia polityki, że jest poza, lepiej ponad partiami, lecz czyni polityczne, właśnie dlatego, ponieważ są czynami ludzkimi, muszą być zwrócone do celu ostatecznego i kierowane przez cnoty chrześcijańskie. To jest dziedzina Kościoła. Wykonując te zadania, Kościół oddaje społeczeństwu największą usługę.

60. *Czy Pan Bóg chce, żeby istniało społeczeństwo?*

Owszem, Pan Bóg istotnie jest sprawcą natury. On to włożył w nią potrzeby, które my nazywamy naturalnymi. I właśnie te potrzeby wyrażają, jeśli wolno użyć tego słowa, wolę Bożą.

Otóż natura człowieka zawiera w sobie tendencję do łączności szerszej aniżeli rodzina, do jedności prawie że nieograniczonej, która jest jej właściwą.

Co więcej, jego potrzeby życiowe domagają się tego szerszego związku. Albowiem tylko za pomocą tego związku będzie się mógł chronić przed przeciwnymi siłami przyrody, a nawet je ujarzmić, by służyły dla jego dobra.

Będzie mógł zapewnić postęp pod każdym względem i umożliwi w ten sposób rozwój wszelkiego rodzaju.

Zresztą człowiek już zawsze żył w pewnej społeczności a cywilizacja rośnie razem z rozwojem stanu społecznego, co dowodzi, że zadośćuczynienie potrzeby społecznej wychodzi na większe dobro człowieka.

61. *Jakie są istotne składniki każdego społeczeństwa?*

Każde społeczeństwo suponuje trzy rzeczy:

1. Wielość jednostek, które, nie mogąc osiągnąć pojedynczo lub przez swe rodziny tego, co im jest potrzebne dla normalnego rozwoju ich życia, łączą się w grupę odrębną i niezależną.

2. Ta grupa ma jako cel lepszy byt wszystkich i każdego z osobna przez społeczność, i ten właśnie lepszy byt nazywamy dobrem ogólnym, ponieważ jednostki osiągają go za pomocą społeczności.

3. Dla osiągnięcia tego lepszego bytu jednoczyć muszą swe siły i kierować je do dobra ogólnego.

Lecz jasną jest rzeczą, że dla osiągnięcia tego zjednoczenia i kierowania ku dobru ogólnemu potrzeba koniecznie autorytetu czyli władzy, która każdemu przeznaczy jego część działania i skieruje go ku dobru ogólnemu.

62. *Czego Kościół uczy o władzy?*

Uczy, że władza w społeczeństwie świeckim, jak w ogóle we wszystkich sprawach, pochodzi od Boga, jak podaje Pismo święte.

a) Żaden człowiek nie posiada sam od siebie prawa rozkazywania drugiemu, bo wszyscy ludzie są równi.

b) Posłuszeństwo władzy jest kwestią sumienia. Otóż nikt nie ma sam z siebie prawa krępować w sumieniu wolnej woli swoich bliźnich.

c) Bezpieczeństwo Państwa i interesy obywateli domagają się dla suwerenności politycznej pewnej siły, godności i pewności, której umowy ludzkie same z siebie dać nie mogą. Tylko wola Boża, wyrażająca się w porządku naturalnym, którego Bóg jest Stwórcą, oraz w porządku nadprzyrodzonym, którego stróżem jest Kościół — może udzielić władzy te przywileje.

Stąd wniosek, że:

1. Jeżeli czasem wypada, iż ludzie pod różnymi zresztą formami wyznaczają piastujących władzę, to tym aktem jednakowoż władzy nie udzielają. Pochodzi ona wyłącznie od Boga.

2. Akt rzekomy czy rzeczywisty, przez który ludzie mieli się oddać w zależność od władzy, celem utworzenia prawdziwego społeczeństwa, pozostaje aktem czysto ludzkim, a zatem niezdolnym do udzielenia władzy prawa rozkazywania sumieniom pokoleń obecnych i przyszłych. Akt ten nie mógłby władzy także udzielić i zapewnić właściwości istotnych.

63. *Jakie są korzyści Bożego pochodzenia władzy?*

Korzyści są niezmiernie tak dla rządzących, jak i dla rządzonych.

1. Dla rządzących:

Pochodzenie Boże przypomina im, że władza jest:

- a) depozytem świętym, którego mają używać z szacunkiem religijnym;
- b) subtelną funkcją, która powinna być wykonywana zgodnie z wyższą wolą Bożą, będącą samą sprawiedliwością, oraz, że kiedyś zdawać będą rachunek przed Bogiem;
- c) udziałem w ojcostwie Bożym, które we wszystkich sprawach szuka tylko dobra i szczęścia swych dzieci.

Takie przekonania, przyznajemy, dysponują odpowiednio do dobrego szafowania władzą.

2. Dla rządzonych:

Posłuszeństwo jest całkowicie usprawiedliwionym.

Jest nawet pięknym, bo ostatecznie ma Boga jako przedmiot;

jest kochającym, spontanicznym, radosnym i czynnym, bo się odnosi do Boga, który jest naszym Ojcem;

jest wspaniałomyślnym, gotowym do wszystkich ofiar, ponieważ jest za pomocą sumienia związane ze zbawieniem wiekuistym, jedyną potrzebą, której należy podporządkować wszystko;

jest pełnym zaufania, ponieważ władza pochodząca od Boga powinna być wykonywaną zgodnie z Jego wolą, t. zn. w sprawiedliwości i prawdzie, i w ten sposób zasłużyć sobie na nagrodę.

Czy tego rodzaju usposobienie rządzonych nie stanowi najlepszych składników pokoju i szczęścia w społeczeństwie?

64. *Jakie są prawa i obowiązki rządzących?*

Te prawa i obowiązki streszczają się w następującej formułce: rządzący mają prawo i obowiązek tworzyć ustawy i przedsięwziąć środki, które są potrzebne albo pożyteczne dla dobra zbiorowości — zwanego także dobrem ogólnym.

Dobro ogólne jest właściwą i jedyną racją istnienia Państwa — jakakolwiek byłaby jego forma. To odnosi się także do ustroju demokratycznego, do którego cech zasadniczych należy fakt, że jest on ustrojem partii obejmujących kolejno rządy.

Kiedy partie dochodzą do władzy, powinny sobie przypomnieć, że ich programy i obietnice, dane wyborcom, mogą i powinny być zrealizowane tylko w tej mierze, w jakiej przyczyniają się do dobra ogólnego. Społeczeństwo nie byłoby społeczeństwem w prawdziwym tego słowa znaczeniu, jeżeliby go używali rządzący bądź to dla swych własnych interesów, bądź też dla interesu swej partii.

65. *Jakie są inne obowiązki rządzących?*

Inne obowiązki rządzących streszczają się, mówiąc ogólnie, w tych słowach: wydawać ustawy sprawiedliwe i posługiwać się środkami sprawiedliwymi.

Rozkaz, który nie jest sprawiedliwym, nie może być wyrazem porządku ani też odbiciem woli Bożej. W rzeczywistości jest on nieporządkiem, który można czasem znosić dla uniknięcia większego zła, który jednak nie zasługuje na miano „ordinatio rationis“ — „zarządzenie rozumne“ — i nie może żądać prawdziwego posłuszeństwa w sumieniu.

66. *Co jest potrzebne, by prawo było sprawiedliwe?*

Wymaga się szeregu warunków, z których zasadniczymi są:

1. żeby czyny, których to prawo dotyczy, były dla dobra ogólnego konieczne, względnie pożyteczne;
2. żeby te czyny nie były sprzeczne z prawem Bożym, lub innymi prawami słusznymi;

3. żeby nałożone czyny były dostosowane do rzeczywistych zdolności obywateli.

Wobec tego należy uważać (żeby choć kilka przykładów przytoczyć) za niesprawiedliwe:

- a) prawa, które wykluczają Pana Boga z różnych dziedzin działalności ludzkiej, albowiem Bóg ma niezaprzeczone prawo być wszędzie poznawany, kochany i czczony;
- b) prawa, które naruszają wolność i własność Kościoła, albowiem Kościół ma pewne prawa, bądź to jako społeczność przez Boga ustanowiona, bądź też jako zrzeszenie, którego cel jest zupełnie słuszny oraz wysoce dobroczynny;
- c) ustawy, które by naruszały istotne prawa jednostki lub rodziny, jak np. prawo własności, wolność sumienia, wychowanie dziecka, nierozzerwalność węzła małżeńskiego, prawo dziedziczenia spadku. Nie należy bowiem zapominać, że jednostka i rodzina istniały przed Państwem, oraz że Państwo ustanowione zostało po to, by pomagać jednostce i rodzinie w lepszym urzeczywistnieniu swego przeznaczenia — i że ostatecznie dobry stan jednostki i rodziny jest najlepszym elementem dobra ogólnego;
- d) prawa, które by były tylko stronicze, np. prawa, ograbiające pewną klasę obywateli. Zarządzenia takie bowiem są stosowane nie dla dobra wszystkich, lecz tylko w interesie niektórych. Są więc sprzeczne z dobrem ogólnym;

e) i takie prawa, które by na jednostki albo poszczególne społeczności nakładały ciężary niewspółmiernie wielkie w stosunku do ich środków, względnie w stosunku do ich obowiązku świadczenia dla dobra ogólnego.

Należy wszakże wtedy tylko mówić o niesprawiedliwości prawa, jeżeli jego sprzeczność z prawem Bożym lub innym słusznym prawem jest oczywista. W razie wątpliwości bowiem, mówi teologia moralna, „*standum est superiori*“ — należy słuchać władzy.

67. *Jakie są prawa i obowiązki rządzonych?*

Prawa rządzonych odpowiadają oczywiście obowiązkom rządzących. W ten sposób twierdzić można, że rządzeni mają prawo:

do ustaw i zarządzeń, które są konieczne lub pożyteczne dla dobra społeczności, w skład której oni wchodzi;

do ochrony zasadniczych praw jednostki i rodziny (wyliczono je wyżej);

do wszelkiego rodzaju pomocy, która im jest potrzebna;

do realizacji ich różnolitych przeznaczeń.

Natomiast obowiązki rządzonych streścić można następująco:

a) szanować i kochać ustanowione władze;

b) być posłusznym słusznym prawom;

- c) pomagać Państwu na wszelki sposób w spełnianiu jego misji;
- d) a wreszcie ofiarować swe interesy indywidualne i rodzinne, a nawet życie własne, jeżeli wyższy interes Państwa tego wymaga.

68. *Co oznaczają słowa: szanować i kochać ustanowione władze?*

Oznaczają to, że powinniśmy widzieć w ustanowionych władzach partycypację czyli udział we władzy Boskiej, odbicie Jego ojcostwa, żeśmy je tedy powinni szanować i kochać dla Boga.

69. *Czy ten szacunek i miłość można pogodzić z prawem krytyki i pragnieniem poprawy stanu rzeczy?*

Szacunek i miłość nie wykluczają tego prawa i tego pragnienia. Istotnie jest rzeczą pożyteczną dla interesu ogółu, że się wszystkie złe prawa i rozkazy nazwie po imieniu. Dobrze jest nawet chcieć, aby prawa i instytucje stawały się coraz lepszymi, mniejsza czy chodzi o ustawy zwykłe czy też nawet konstytucyjne.

Postęp dokonuje się za tę cenę. Można szukać tych korzyści za pomocą słów, pisma a nawet czynów — pod dwoma wszakże warunkami:

1. że się należytego posłuszeństwa nie zrywa;
2. że się zachowuje zawsze poszanowanie dla ustanowionych władz.

We wszystkich tych sprawach obowiązuje prawo sprawiedliwości, miłości i prawdy, a wobec władzy, która od Boga pochodzi, ponad to obowiązek specjalnego szacunku.

70. *Co znaczy: być posłusznym wobec słusznych praw?*

Rozumiemy przez to, że chrześcijanin powinien przyjąć słuszne prawa jako wyraz woli Bożej i urzędywistniać je tak dobrze jak umie. Co więcej, powinien świecić pod tym względem tak ważnym dla dobra ogólnego przykładem.

71. *Co należy czynić w stosunku do praw, które są na pewno niesprawiedliwe? Czy jest dozwolone powstanie?*

Jeżeli prawa są na pewno niesprawiedliwe, nie jesteśmy wobec nich zobowiązani do prawdziwego posłuszeństwa. Jasną jest bowiem rzeczą, że etyka nie może uznać za obowiązujące tego, co jest złe, błędne lub niesprawiedliwe. Lecz można, a czasem nawet trzeba je tolerować, jeżeli się przez to uniknie większego zła. Tolerując je nie daje się im właściwego posłuchu. Więcej nawet, zachowuje się zawsze prawo szukania środków godziwych i odpowiednich do ich zniesienia. Lecz podkreślamy wyraźnie: środków godziwych i odpowiednich, ponieważ zło i niegodziwość nigdy nie będą dozwolone.

Z drugiej strony ryzykowalibyśmy sami popełnienie niesprawiedliwości, gdybyśmy się uciekli np. do pew-

nego rodzaju powstania przeciw zarządzeniu czysto indywidualnemu.

Powstanie bowiem jest to zbiorowa i gwałtowna walka przeciw rządzącym. Taka walka paraliżuje albo przynajmniej usiłuje paraliżować całkowicie samą działalność rządzących.

Jeżeli teoretycznie powstanie przeciw rządzącym, których tyrania poważnie zagraża i szkodzi obywatelom, może być słusznym, to jednak w praktyce na ogół powstanie w ścisłym tego słowa znaczeniu rzadko będzie można uznać za prawowite. Anarchia i zamęt, które zwykle powstanie powoduje, bywają gorszymi w swych skutkach, aniżeli zło, które zamierzano usunąć.

72. *Co rozumiemy przez słowa: wspomagać pod każdym względem ustanowioną władzę?*

Rozumiemy przez to, że powinniśmy nie tylko unikać krytyki w stosunku do władzy, wykonywać słuszne prawa, ale pamiętając, że prawowita władza jest częścią władzy i ojcostwa Bożego, że wobec tego wszyscy nasi współobywatele są poniekąd naszymi braćmi, mamy wykonywać w ojczyźnie naszej w stosunku do dzierżących władzę wszystkie obowiązki sprawiedliwości i miłości.

a) Sprawiedliwości: pewnego rodzaju kontrakt nakłada na nas w zamian za otrzymane dobrodziejstwa obowiązek współpracy z Państwem dla dobra ogólnego.

- b) Miłości synowskiej i miłości braterskiej w stosunku do naszych współobywateli, słowem wszystkie obowiązki patriotyzmu chrześcijańskiego.

73. *Co rozumiemy przez słowa: Ojczyzna i patriotyzm?*

a) Wyraz ojczyzna oznacza jedno z tych zrzeczeń zespolonych przez Opatrzność, które w łonie ludzkości stanowią „grupy odrębne“ i niezależne i posiadają zasadniczo wszystkie środki do utworzenia tego co nazywamy narodem.

Ten związek, który nazywamy opatrnościowym, może być różnego rodzaju. Raz będzie on długim współżyciem z tradycjami, sławą i klęskami, z całą historią, misją i wszystkim tym, co stwarza pomiędzy istotami tego samego kraju rodzaj pokrewieństwa, jeżeli nie całkowitego podobieństwa.

Gdzieindziej znów może to być twór nowy, całkowicie lub częściowo, któremu dało życie jakieś zwycięstwo, traktat, kontrakt albo pewien rodzaj kontraktu. Jakikolwiek będzie ten związek, skoro tylko jest prawowity — ludzie, których łączy, stanowią prawdziwy naród z niezależnością i własną specjalną misją.

A ponieważ podział świata na odrębne narody jest konieczny i wynika zresztą z tyłu różnic i potrzeb naturalnych, należy stwierdzić, że pochodzi z woli Boga, Twórcy natury.

Stąd obowiązek patriotyzmu dla ludzi w imię praw natury a więc i Boga.

b) Patriotyzm jest równocześnie przekonaniem, uczuciem i obowiązkiem;

przekonaniem, że Pan Bóg za pomocą faktów naturalnych i prawowitych wiąże mnie z pewnym zespołem dla mego własnego i całej ludzkości interesu,

uczuciem, że powinienem tedy miłować miłością szczególną tę wielką rodzinę, w której mnie Pan Bóg umieścił,

obowiązkiem, to znaczy pomagać w miarę sił w wypełnianiu jego misji oraz przyjść mu z pomocą a nawet ofiarować życie, jeżeli tego wymagają jego interesy podstawowe.

74. *Dlaczego należy ofiarować w obronie ojczyzny nawet życie?*

Dlatego, że Pan Bóg wiążąc mnie z pewną ojczyzną, zlecił mi straż interesów tegoż kraju. A ponieważ zasadnicze interesy ojczyzny są wyższe w hierarchii wartości aniżeli interesy poszczególnych jednostek lub rodzin, obywatele powinni, jeżeli tego zachodzi potrzeba, ofiarować nawet życie w jej obronie.

Zresztą, dobro ogólne nie może być odłączone od dobra jednostek i rodzin, z których się ten kraj składa. Bronić swej ojczyzny znaczy także bronić samego siebie i swej rodziny.

75. *Czy patriotyzm może być ekskluzywnym, to znaczy wykluczać miłość innych narodów?*

Nie. Każdy człowiek należy także do wielkiej rodziny ludzkości. Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi

a więc wszyscy ludzie są braćmi. Jako takich należy ich miłować oraz według możliwości wspierać.

Ponieważ jednak każdy z nas należy do wielkiej rodziny ludzkości i służy jej przez ojczyznę czyli wspierając swój kraj w wiernym wykonywaniu jego posłannictwa w świecie, twierdzimy, że obowiązki wobec ojczyzny, które są równocześnie i bardziej bezpośrednie i zarazem środkiem do służenia dobru wszystkich, w praktyce przewyższają nasze obowiązki wobec ludzkości.

Lecz nie zapominajmy nigdy, że te obowiązki, jakkolwiek są wyższe, nie mogą stać się wyłącznymi i że należy je zawsze pogodzić z szacunkiem dla spraw innych narodów i z miłością, która nas obowiązuje w stosunku do wszystkich ludzi.

76. *Co nazywamy etatyzmem lub socjalizmem państwowym?*

Słowa te oznaczają przesadę w funkcjach Państwa. A przesady polegają na tym, że Państwo wykonuje funkcje, które należą normalnie bądź do jednostek, bądź do rodzin, bądź do różnych stowarzyszeń.

Jednostka, rodzina a nawet stowarzyszenia istniały przed Państwem. Ustanowiły państwo nie po to, żeby ze swych praw zrezygnować, lecz po to, by im pomagano lepiej je urzeczywistnić.

Państwo ma bez wątpienia także swoje prawa a nawet pod pewnym kątem widzenia prawa wyższe niż jednostki i rodziny. Cel jego jest rzeczywiście

ważniejszym. Lecz jakkolwiek te prawa są wyższe, normalnie nie powinny one znosić lub zbytńo ograniczać praw jednostek i rodzin. Wtedy bowiem Państwo sprzeniewierzyłoby się swemu pierwotnemu posłannictwu a nawet własnym interesom. Nic bowiem nie służy Państwu lepiej nad coraz większy rozwój wartości jednostkowych i rodzinnych.

Etatyzm współczesny przybiera często formę socjalizmu państwowego.

Główną cechą charakterystyczną socjalizmu państwowego jest stopniowo postępujące znoszenie własności prywatnej oraz instytucyj społecznych i ekonomicznych, które własność prywatna sponuje.

Na linii tej tendencji znajduje się zwykle mnóstwo zabiegów fiskalnych lub politycznych np.

- zbyt wygórowana liczba organizacyj społecznych zależnych wyłącznie od Państwa,
- instytucje wychowawcze i społeczne wyłącznie Państwu zarezerwowane,
- ustawodawstwo, które zbytńo obciąża podatkami spadki itd.

Jeżeli niektóre z tych zabiegów można uzasadnić lub wytłumaczyć kryzysem, w którym się społeczeństwo znalazło, to należy powtórzyć z naciskiem, że porządek normalny prawdziwie ludzki i owocny wymaga współpracy harmonijnej sił pojedynczych, rodzinnych i państwowych. W tym celu Państwo niechaj się wysila, by raczej zachować i pomnożyć inicjatywę

prywatną a unikać tworzenia zbyt wielu monopolów jawnych lub ukrytych.

77. *Czy państwa są zobowiązane do współpracy dla dobra ogólnego innych narodów?*

Można powiedzieć, że wzajemne przenikanie się interesów poszczególnych narodów na świecie nie było nigdy większe niż obecnie, stosunki pomiędzy narodami pomnożyły się a dzięki wynalazkom nowoczesnym odległości prawie znikły.

Szczególnie w porządku ekonomicznym narody stały się ściśle solidarnymi i wzajemnie od siebie zależnymi.

Powstaje prawdziwe dobro ogólne międzynarodowe i uwydatnia się z dnia na dzień coraz wyraźniej. Na przekór nastawieniu przesadnego nacjonalizmu stwierdzić należy, że głębokie aspiracje narodów łączą się przez wzajemne przenikanie interesów, domagając się coraz ściślejszej unii pomiędzy narodami.

Ustanowienie i dzieło Ligi Narodów w Genewie są właśnie wynikiem tych tendencji i potrzeb.

78. *Czy wojna może być słuszna?*

Wojna sama w sobie jest wielkim złem. Stanowi ona w swej istocie zorganizowany gwałt, który powoduje zawsze niszczenie życia istot ludzkich i przysparza narodom katastrof najgorszego rodzaju. Ponadto w praktyce jest ona niezdolną wykazać

słuszność względnie ją pomścić. Nie zawsze bowiem triumfuje niewinność a przegrywa niesprawiedliwość. Zwycięstwo samo przez się przypada raczej zręczniejszemu, silniejszemu, a czasem nawet temu, co ma więcej szczęścia.

Podobnie jak pojedynek jest ona aktem „głupim i nierozumnym“, ponieważ nie daje tego, czego się od niej wymaga, czyli ustalenia względnie pomszczenia prawa.

Ponadto stała się jeszcze większym złem, odkąd wynalazki naukowe i sposób walk nowoczesnych pomnożyły jej siły niszczycielskie prawie do nieskończoności.

Dlatego bardziej aniżeli kiedykolwiek powinniśmy podkreślać, że wojna może być słuszną tylko w jednym wypadku, w wypadku słusznej obrony.

Wypadek zaś słusznej obrony zachodzi:

- a) kiedy kraj zostaje niesprawiedliwie zaatakowany;
- b) kiedy ten niesprawiedliwy atak ma za przedmiot dobro odpowiednio wielkie, czyli dobro, którego strata dla narodu stanowiłaby prawdziwą stratę fizyczną lub moralną;
- c) kiedy nie ma już żadnego innego środka obrony.

Kraj bowiem tak samo jak jednostka ma prawo do życia i do swej całości i tych części, które się na tę całość składają. I kiedy to prawo jest niesłusznie

zaatakowane lub gwałcone, lub w takim stanie, który uniemożliwia jego realizację, naród może, a nawet powinien się bronić.

Lecz skutki wszystkich wojen są tak straszne, a walka dziś zwłaszcza może się tak łatwo rozszerzyć, że inne narody mają obowiązek miłości i roztropności przeszkodzić w miarę możliwości wojnie i, jeżeli to możliwe, narzucić za pomocą środków godziwych rozwiązanie pokojowe konfliktu.

79. *Co naucza Kościół o formach rządu?*

Formy rządów zmieniały się w ciągu wieków. Według stałej nauki Kościoła wszystkie formy rządów są dobre, o ile tylko respektują słuszne prawa jednostek i rodzin i zapewniają dostatecznie dobro ogólne.

Politycznie rzecz biorąc, forma rządów może być rozpatrywana pod kątemi widzenia bardziej szczegółowymi, jak tradycje historyczne, stosowanie się do potrzeb lub misji danego kraju — i z tych powodów faworyzowanie pewnej specjalnej formy rządów może być całkiem słuszne i uzasadnione.

Można nawet pragnąć i przygotowywać nastanie tej słusznej formy rządów, której dajemy pierwszeństwo — lecz pod warunkami następującymi:

- a) że się posługuje tylko środkami godziwymi i legalnymi;
- b) że się nie przestaje oddawać ustanowionym władzom szacunku i posłuszeństwa im należnego.

80. *Czy demokratyczna forma rządów nakłada na nas pewne specjalne obowiązki?*)*

Charakterystyką istotną rządów demokratycznych jest fakt, że rządzący zostali wybrani bezpośrednio lub pośrednio przez samych obywateli.

Rządzący mają władzę zleconą a nawet w sposób ogólny lecz bardzo rzeczywisty także i kontrolowaną przez rządzonych. Wybór jest środkiem, za pomocą którego wyznacza się rządzących i kontroluje ich działalność.

81. *Czy katolik powinien interesować się polityką swego kraju?*

Oczywiście. Jednym z pierwszych obowiązków obywateli jest współpraca nad dobrem ogólnym kraju, a wykonywanie władzy czyli polityka jest jednym z najskuteczniejszych środków jego osiągnięcia.

Więcej, katolik może przez doktrynę moralną i wszystkie inne pomoce, których mu Kościół dostarcza, pracować skuteczniej aniżeli inni, dla dobra swych braci. Miłość chrześcijańska nakłada nań specjalny obowiązek posługiwania się dobrymi środkami, a dobra polityka jest jednym z tych środków i to bardzo potężnym.

W ten sposób tedy religia nie tylko nie odwraca człowieka od życia obywatelskiego, lecz pcha swych

*) Przy niniejszej kwestii oraz następnych należy również wziąć pod uwagę specjalne tło politycznych stosunków we Francji. (Przyp. tłumacza.)

wyznawców do wykonywania obowiązków publicznych i jeszcze więcej: dostarcza im najcenniejszej pomocy. „Polityka — mówi Papież Pius XI — uprawiana z odpowiednim przygotowaniem, całkowitym, religijnym, intelektualnym, ekonomicznym i społecznym, jest rzeczą najlepszą — poza udziałem w samym apostołstwie.“

82. *Czy forma ustroju demokratycznego nakłada specjalny obowiązek interesowania się życiem politycznym?*

Owszem, obowiązek ten jest dokładniejszy i ściślejszy w ustroju demokratycznym. W tym ustroju bowiem obywatele istotnie biorą bardziej bezpośrednio udział w wykonywaniu władzy.

Rządzący zostają wyznaczeni przez jedno- lub wielostopniowe głosowanie obywateli — według pewnego programu przedłożonego wyborcom bezpośrednio albo przynajmniej pośrednio — są wreszcie poddani prawdziwej kontroli ze strony wyborców przez konieczność ponownego wyboru.

Można tedy a nawet trzeba twierdzić, że obywatel w ustroju demokratycznym ma szczególny obowiązek interesowania się polityką, ponieważ wykonywanie władzy i jej bliższe określenia zależą od niego.

83. *Jak winien interesować się katolik życiem politycznym swego kraju?*

W różny sposób:

1. Ponieważ bierze czynny udział w życiu publicznym kraju, wyznaczając tych, co dźwierzają władzę, i kon-

- trólując wykonywanie ich mandatu, ma obowiązek zapoznawać się coraz lepiej z potrzebami kraju, aby móc jak najwydatniej dobro ogólne popierać. Powinien tedy być więcej, aniżeli pod jakimkolwiek innym ustrojem, obywatelem oświeconym, uczciwym i troskliwym o dobro ogólne;
2. dając wszystkim dobry przykład praktykowania cnót chrześcijańskich a szczególnie cnót obywatelskich, jak wielkoduszne posłuszeństwo ustawom swego kraju, szacunek dla władzy, chętna pomoc wszystkim zarządzeniom, które mają na oku dobro publiczne. Powinien także trzymać się zdala od takich partii i organizacji, które są wyraźnie sprzeczne z dobrem ogólnym;
 3. biorąc udział w różnych głosowaniach dotyczących dobra publicznego;
 4. organizując się w różnych stowarzyszeniach, które mają za cel zapewnić roztropnie lepszą politykę na przyszłość.

84. Czy głosowanie jest obowiązkowe?

Ponieważ przez głosowanie wyznacza się tych, co dzierżą władzę i określa się w pewnej mierze samo wykonywanie tej władzy, twierdzić należy, że każdy obywatel jest obowiązany głosować.

Jego głos jest istotnie środkiem normalnym, którym się przyczynia do dobrego prowadzenia spraw publicznych.

Jego głos, o ile jest dobry, będzie miał podwójną korzyść: przeszkodzenia złu, a czasem stworzenia czegoś dobrego. Ponadto zawsze podniesie jeszcze powagę dobra, pomnażając liczbę głosów na jego korzyść.

Obowiązek głosowania staje się większym, jeżeli w pewnych koniunkturach wstrzymanie się od głosowania grozi niebezpieczeństwem poparcia wyboru złego kandydata, który mógłby szkodzić dobru publicznemu przez zarządzenia przeciw religii, przeciw moralności i prawdziwym interesom kraju.

85. *Czy istnienie ugrupowań politycznych jest uprawnione?*

Owszem, a szczególnie w ustroju demokratycznym.

W tym ustroju naród, jak już wspomniano, wyznacza rządzących, zatwierdza w pewnej mierze ich program i kontroluje ich rządy.

Otóż dla wielu problemów politycznych mogą istnieć rozwiązania liczne i różnolite, którymi się służy interesom kraju, a nie tylko jeden jedyny środek.

Aby dojść do tych rozwiązań, obywatele mają prawo zdobywania zwolenników, tworzenia ugrupowań czyli partii politycznych, bo zawsze w jedności tkwi siła.

Co więcej, te ugrupowania polityczne czy też partie stanowią jedną z form, przez które się urzeczywistnia naturalne prawo zrzeszania się.

86. *Jakim warunkom musi odpowiadać ugrupowanie polityczne, jeżeli ma być prawowitym?*

Warunki te są liczne.

a) Z tą chwilą, kiedy powstaje na terenie politycznym ugrupowanie, powinno ono sobie postanowić dążyć tylko do tego, co jest konieczne względnie pozytywne dla dobra wspólnego.

Mieć w takim ugrupowaniu na oku tylko interesy indywidualne lub czysto partyjne — znaczyłoby podporządkować interes ogólny interesom poszczególnym — co jest rzeczą nieprawowitą.

b) Ugrupowanie to powinno posługiwać się środkami legalnymi i uczciwymi. Legalnymi, bo szacunek dla praw obowiązuje wszystkich, tak jednostki jak też ugrupowania.

Więcej, musi unikać uzurpowania sobie w praktyce praw przysługujących tylko rządowi.

Nie powinno chcieć być państwem w państwie i stwarzać tym samym zamieszania w rządzeniu. To bowiem jest jedną z form anarchii. Musi przeto zawsze pozostawać w granicach legalności.

Poza tym może się uciekać wyłącznie do środków uczciwych, czyli do takich, które nie obrażają zasad prawdy, sprawiedliwości i miłości. Te bowiem prawa panują nad wszelkimi stosunkami ludzkimi, tak samo politycznymi jak i innymi — i tylko pod tym warunkiem stosunki są prawdziwie moralne, a więc ludzkie.

87. *Czy walka partii uprawnia do krytyki przeciwników?*

Kwestia ta ma znaczenie ogólne. Dotyczy bowiem polemik politycznych wszelkiego rodzaju w gazetach, na konferencjach, w odezwach, na afiszach itp.

Należy w tej materii tak powszechnej, delikatnej, dobrze rozróżniać:

1. Nastawienie i czyny, które należą do dziedziny ściśle politycznej, czyli dotyczą bezpośrednio gospodarki publicznej, mogą być przedmiotem krytyki. Istnienie partii zawiera w sobie to prawo a zresztą słuszna krytyka jest na ogół zawsze warunkiem postępu.

Natomiast działalność i czyny, należące do dziedziny ściśle indywidualnej i rodzinnej, publicznie nieznane albo mało znane, nie mające żadnego bezpośredniego stosunku z wykonywaniem władzy, nie mogą być publikowane, a tym mniej wykorzystywane.

Sekret naturalny strzeże — dla dobra i szczęścia wszystkich — poufną dziedzinę życia indywidualnego i rodzinnego każdego człowieka.

2. Jeśli zaś chodzi o kandydatów na stanowiska publiczne, powiedzieć można, że dążąc do wykonywania funkcji publicznych i poddając się w tym celu wyborom, oddają tym samym swe kompetencje do władzy i polityki pod dyskusję wszystkich obywateli.

A do istotnych składników tych kompetencji należy zaliczyć:

a) właściwości umysłu, woli i serca, należące do porządku rzeczy publicznych;

b) właściwości i fakty życia indywidualnego lub rodzinnego, które mają stosunek bezpośredni z wykonywaniem władzy.

Te właściwości i fakty mogą być dyskutowane, krytykowane i osądzone, bo są zewnętrznymi składnikami kompetencji. Natomiast nie jest dozwolonym publikować, a tym mniej wykorzystywać tendencje lub fakty, mogące powodować utratę szacunku, jeżeli z jednej strony są one nieznanymi lub mało znanymi — a z drugiej należą do sfery czysto indywidualnej lub rodzinnej i nie mają bezpośredniego stosunku z dobrym wykonywaniem władzy.

Sekret naturalny, który ochrania życie poufne i rodzinne wszystkich ludzi, jest prawem. A kandydat przez sam fakt kandydowania nie zrzeka się tego prawa. Odstępuje z niego tylko tę część, która zawiera elementy dotyczące jego kompetencji do politycznego stanowiska, do którego on dąży.

Słowem, w okresach wyborów, jak w ogóle zawsze należy szanować:

- prawa prawdy, bo kłamać nigdy nie wolno;
- prawa sprawiedliwości, bo nie wolno nigdy wyrządzić bliźniemu niesłusznej krzywdy;
- prawa miłości, która obowiązuje zawsze, nawet w krytykach i polemikach dozwolonych;
- a wreszcie szacunku wobec tych, którzy dzierżą władzę, bo każda władza pochodzi od Boga.



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNI I DRUKARNI KATOLICKIEJ S. A.
W KATOWICACH, M. PIŁSUDSKIEGO 58

KSIĄŻKI Z ZAKRESU WYCHOWANIA I RODZINY

A. B.	Cena
Eugenika wobec społeczeństwa i Państwa	0,50 zł
Bieniek J. Ks.	
Szkoła katolicka na Górnym Śląsku	5,— zł
Burger L.	
40 lat w służbie bociana	8,50 zł
Burger L.	
Dziewczęta z bocznej ulicy	5,50 zł
Foerster Fr. W.	
Światło wiekuiste a ziemskie ciemności	4,30 zł
Stare i nowe wychowanie	5,— zł
Fritsch H.	
Matko, dziecko twoje	1,50 zł
Klepacz M. Ks.	
Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim	7,— zł
Maeder	
„Wielka tajemnica“, odczyty na temat encykliki o małżeństwie chrześcijańskim	1,— zł

● Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u wydawcy. ●

BIBLIOTEKA SEMINARIUM DUCHOWNEGO
we Wrocławiu

I

8841